

Zofia Sujak-Kałużyńska

## REFLEKSYJNOŚĆ I ODWAGA

*„Dzieci potrzebują miłości – oczywiście – ale również potrzebują atmosfery, w której będą przekonane, że żyją w racjonalnym świecie, w którym fakty traktowane są jak fakty, prawda jest szanowana, zadawanie pytań jest cenione a nie karane. Środowisko, w którym dorośli odwołują się do umysłu dziecka a nie do jego strachu, w którym dziecięca chęć rozumienia świata jest szanowana i kultywowana.”*

Nthaniel Branden, *Sztuka świadomego życia*

### **Sytuacja nauczyciela**

Lata dziewięćdziesiąte przyniosły wiele publikacji pedagogicznych propagujących ideę rozwijania postawy refleksyjnej w procesie uczenia się i nauczania. Prace pedagogiczne i metodyczne zawierają pomysły metod rozwijania postawy refleksyjnej, dają świadectwo korzyści pedagogicznych i osobistych jakie może przynieść nauczanie, któremu towarzyszy nauczycielska refleksja. Właściwie o tym, jak być refleksyjnym nauczycielem powiedziano i napisano wiele. Nie tylko jednak z teoretyzowaniem mamy tu do czynienia. W instytucjach edukacyjnych wprowadza się ideę mierzenia jakości, diagnozowania osiągnięć szkolnych a koncepcja sprawdzianów i egzaminów zewnętrznych oprócz innych funkcji, ma również pobudzać nauczycielską refleksję nad jakością kształcenia. Można powiedzieć, że intensywnie rozwija się warsztat nauczyciela refleksyjnego.

Znacznie mniej uwagi poświęca się motywacyjno-wolicjonalnym aspektom postawy refleksyjnej. A przecież nie wystarczy wiedzieć jak być refleksyjnym nauczycielem, trzeba również chcieć nim być. Opracowanie podręcznika metodyki motywowania refleksyjności, wydaje się być jak dotąd zadaniem skazanym na niepowodzenie.

Problem ten doskonale ilustruje anegdota A. de Mello: *„Dyrektor, który właśnie powrócił z seminarium poświęconego motywacji, wezwał do biura jednego z pracowników i rzekł: od dzisiaj będziesz mógł sam planować, nadzorować swoją pracę. Jestem przekonany, że to znacznie podniesie poziom naszej produkcji. Czy będę otrzymywał więcej pieniędzy? „spytał pracownik. Nie, nie. Pieniądze nie są czynnikiem motywacyjnym. Nie miałbyś satysfakcji z podwyżki. No, cóż, a jeśli wzrośnie produkcja, czy będę więcej zarabiał? Słuchaj – rzekł dyrektor. – Najwidoczniej nie*

*rozumiesz teorii motywacji. Weź tą książkę do domu i przeczytaj ją. Ona ci i wyjaśni co cię naprawdę motywuje. Pracownik wychodząc zatrzymał się i powiedział: Czy jeśli przeczytam tą książkę, dostanę podwyżkę?”<sup>1</sup>*

Można natomiast, i sadzę, że należy, rozmawiać o czynnikach skłaniających człowieka do refleksji, o barierach, które musi pokonywać, aby pozostawać w zgodzie z wymogami rzeczywistości. Ze szczególną natarczywością temat ten przychodzi na myśl, gdy z doniesień prasowych dowiadujemy się o tragicznych wydarzeniach, w których istotną rolę odegrało ignorowanie sygnałów niebezpieczeństwa przez osoby w danej sprawie odpowiedzialne – czasami jest to lekarz, czasami dyspozytor pogotowia ratunkowego, rodzic, a czasami nauczyciel. Obserwacja relacji z dramatycznych wydarzeń w toruńskiej szkole,<sup>2</sup> w których zasadniczą rolę odegrało milczenie dorosłych skłania do myślenia o powodach, dla których, ta niekorzystna dla nauczycieli i uczniów sytuacja mogła trwać aż tak długo.

### **Refleksyjność**

Podstawową właściwością refleksyjnego sposobu bycia jest gotowość do stawienia czoła faktom, niezależnie od tego, czy są przyjemne czy nie. Można powiedzieć, że za tą gotowością kryje się dążenie do lepszego postrzegania i rozumienia świata.

Jej przeciwieństwem jest tendencja do uporczywego ignorowania faktów, „cho-dzenie na skróty”, reagowanie przede wszystkim na te sygnały płynące z rzeczywistości, które wyzwają wypróbowane schematy myślenia i interpretacji rzeczywistości. Podobno w jednej z piramid znaleziono napis: „zboże ciągle drożeje a młodzieź coraz gorsza”. Stereotyp ten w odniesieniu do oceny zachodzących zmian gospodarczych i obyczajowych powtarzamy do dziś. Takich stereotypów, które dają proste i zadawalające wyjaśnienia mamy wiele, nie omijają one również rzeczywistości szkolnej. Np. słuchając skarg naszych podopiecznych na dokuczliwe zachowania kolegów, często mówimy „kto się lubi ten się czubi”, albo „to tylko dzieci”, tego typu konstatacja uwalnia od konieczności zagłębiania się w charakter relacji interpersonalnych w zespole uczniowskim, od trudnych rozmów z rodzicami, obmyślenia sposobów poprawy sytuacji itp. Poddanie się stereotypom przy zamknięciu oczu na dramaty rozgrywające się pod powierzchnią życia szkolnego daje złudne poczucie rozumienia i panowania nad sytuacją. Postawa ignorowania rzeczywistości niesie przecież wiele bieżących korzyści: poczucie życia w bezpiecznym i znanym świecie, poczucie niewinności i słuszności własnego postępowania. Chroni nas przed wysiłkiem.

Natomiast konfrontacja z rzeczywistością bywa – ludzie wiedzą to od dawna – bolesna, zwłaszcza gdy stwierdzamy, że nie jesteśmy tak doskonali jak nam się wydawało, że wyzwania rzeczywistości przerastają nasze możliwości, gdy widzimy, że nasze starania nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, a świat nie jest taki jakim powinien być. Co więcej, konfrontacja z faktami, które są sprzeczne z głoszonymi i

---

<sup>1</sup> Anthony de Mello SJ, *Modlitwa żaby*. Tom I. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy Księża Jezuit, Kraków 1992, s.235

<sup>2</sup> Na początku bieżącego roku szkolnego (2003/4) media ujawniły fakt znęcania się uczniów nad nauczycielem w jednej z toruńskich szkół. Fakt ten zbulwersował opinię publiczną, był szeroko komentowany w prasie i telewizji.

akceptowanymi ideałami zagraża, iż odezwie się wewnętrzny karcący nakaz "Zrób coś!"

Zatem, czy w świetle tego, co powiedziano wyżej, przyjęcie postawy refleksyjnej ma jakieś zalety? Po pierwsze jest koniecznością w zmieniającym się świecie. Jest nieodzowne jeśli nie chcemy być zaskakiwani sytuacjami, z których trudno wybrnąć „gdy sprawy zaszły zbyt daleko”.

Po drugie: żyjąc świadomie, angażując myślenie, starając się zrozumieć otaczającą nas rzeczywistość i siebie zwiększamy szanse na sukces, życie i praca stają się ciekawsze, decyzje trafniejsze. Zacytuję wypowiedź nauczycielki, która ilustruje pewien rodzaj satysfakcji, jaki czerpią z swej pracy nauczyciele refleksyjni, „*Każdego roku w sierpniu wracam do pracy podekscytowana zmianami, wobec których staję. Każdy rok jest inny, inni rodzice, inne dzieci. I nigdy niewiadomo, jak się to potoczy aż do czerwca*”.<sup>3</sup>

Po trzecie w miarę pogłębiania kontaktu z rzeczywistością rozwijamy zdolność do kierowania własnym życiem stajemy się autorami projektów a nie tylko wykonawcami. Można powiedzieć, że postawa refleksyjna jest warunkiem rozwoju, zarówno zawodowego jak i osobistego.

Trudniej jednak znaleźć odpowiedź na pytanie, co usypia w dorosłym tak naturalną dla dziecka ciekawość świata, co hamuje lub wyzwała dążenie do pełnego wykorzystywania swoich możliwości. Kazimierz Dąbrowski, psycholog, terapeuta, wielki znawca dusz ludzkich powiada, iż wyzwolenie tendencji rozwojowych jest jednostkowo nieprzewidywalne, czasami impulsem rozwojowym staje się jakieś doniosłe doświadczenie życiowe, lub spotkanie z wyjątkową osobą, często jest to akt woli, dla którego uzasadnienia sam podmiot nie poszukuje odpowiedzi. Natomiast początkom przemiany towarzyszy zazwyczaj **zaniepokojenie sobą** w odróżnieniu od **niepokoju o siebie**, który jest codziennym towarzyszem ludzkiego życia. Jest to przeżycie kluczowe dla rozwoju refleksji. Może pojawić się ono, gdy na przykład, nagle w czasie prowadzenia lekcji ujrzymy zaleźnione oczy dziecka i zapytamy siebie „Kim jestem, że to dziecko się mnie boi?”

## Odwaga

Rozwój jest zawsze stawianiem kroku w nieznaną, dotyczy to w takim samym stopniu dziecka, które stawia swój samodzielny pierwszy krok, jak i dorosłego, który decyduje się na porzucenie utartych schematów myślenia i działania. Zatem rozwój wymaga odwagi. Jaki rodzaj odwagi charakteryzuje nauczyciela refleksyjnego?

Z tego co już zostało powiedziane wynika jasno, że jest to przede wszystkim odwaga konfrontacji z rzeczywistością. W jej akcie z wygodą i bezpieczeństwem wygrywa prawda i szacunek dla rzeczywistości. Odważny pod tym względem nauczyciel jest przekonany, „... *że wzrok jest lepszy niż ślepotą, szacunek dla faktów daje lepsze wyniki niż buntowanie się przeciw nim. Uniki nie zmieniają nieistniejącego w istniejące lub istniejącego w nieistniejące, lepiej poprawiać swoje błędy niż udawać, że ich nie popełniam, im bardziej jestem świadomy tego, co wpływa na moje życie, tym mądrzej i efektywniej mogę działać.*”<sup>4</sup> Ten rodzaj odwagi ma ważkie

<sup>3</sup> Scott G.Paris, Linda R.Ayres, Stawanie się refleksyjnym uczniem i nauczycielem, WSiP, Warszawa 1997 s.105.

<sup>4</sup> Nathaniel Branden, *Sztuka świadomego życia*. Wydawnictwo Teta 1999,s.29.

konsekwencje wychowawcze. Przede wszystkim szkoła, w której prawda o rzeczywistości jest wartością realizowaną a nie tylko deklarowaną stwarza wszystkim poczucie bezpieczeństwa. Jest szkołą, w której dialog między dorosłym i dzieckiem staje się możliwy.

Drugi rodzaj odwagi to odwaga brania odpowiedzialności za własne decyzje. Każda decyzja od najmniejszej, jaką jest wybór podręcznika, do podejmowania niestandardowych zabiegów pedagogicznych, jest odrzuceniem innych możliwości i wiąże się z ryzykiem, że wybór okaże się nietrafny, że przedsięwzięcie będzie nieudane. Oczywiście można zapytać doradcy metodycznego, można postąpić według..., można zawołać policję... . Nauczyciel refleksyjny, jak pokazują biografie wielkich pedagogów, słucha innych, jest dociekliwy, korzysta z pomocy innych, ale ryzykuje sam. Ten typ odwagi buduje szacunek dla siebie samego, pozwala w zmiennej rzeczywistości edukacyjnej odnajdywać własną drogę, daje poczucie niezależności.

Trzeci typ odwagi: mężne znoszenie dezaprobaty i społecznych konsekwencji niepowodzenia. Otwarcie na świat, samodzielność decyzji, wszystko to sprawia, że nauczyciel refleksyjny to ktoś, kto zakłada, że może się mylić, że nie wszystkie działania przyniosą pożądane rezultaty. Wychowanie i nauczanie to przecież inwestowanie w nieznaną, to towarzyszenie w drodze, to spotkanie na chwilę z kimś, kto tworzy swoje życie. Zatem nauczycielowi ciągle towarzyszy niepewność czy wybory, których dokonuje, działania, w które angażuje uczniów będą dla nich korzystne i nigdy nie będzie tego pewien.

O społecznej i pedagogicznej doniosłości nauczycielskiej odwagi już na początku XX wieku pisał J. Dewey, wielki pedagog i filozof „*Co się stanie, jeśli nauczyciele będą dostatecznie odważni i wyzwoleni od presji i będą akcentowali przekonanie, że wychowanie polega na tworzeniu zdolności do rozróżnień, odporności na kłamstwo i powstrzymywania się od kłamstwa? Rzecz jasna, oznaczać to będzie, że nauczyciele się powstrzymają od twierdzeń bezpodstawnych, że żądać będą dowodów, że polegać będą raczej na obserwacji niż na uczuciu, raczej na dyskusji niż na uprzedzeniach, raczej na badaniu aniżeli na konwencjonalnych sloganach. Gdy to się stanie, szkoły będą niebezpiecznymi forpocztami prawdziwie ludzkiej cywilizacji.*”<sup>5</sup>

---

<sup>5</sup> John Dewey, *Wybór pism pedagogicznych*. Ossolineum 1967, s.222-223.